

Walenty Wójcik

"Kollegium und kolegialer Akt im kanonischen Recht", Winfried Aymans, München 1969 : [recenzja]

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 15/3-4, 260-262

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Autor uważa, by przy ocenie pism Sług Bożych pamiętać, że wielu z nich nie posiadało przygotowania teologicznego, mogli się wyrażać nie-dokładnie, ale nie trzeba takich wyrażań oceniać jako heretyckich.

Słusznie również domaga się Autor, aby w posiedzeniach trybunału na terenie diecezji brał udział postulator (vice-postulator), bo to byłoby z wielką korzyścią dla procesu. Dalej proponuje, aby w czasie dyskusji w Kongregacji w sprawie cudów wypowiadało swoje zdanie (votum) tylko trzech lekarzy rzeczoznawców, jak to jest przyjęte w innych sprawach sądowych, a nie większa ich liczba. Wtedy lekarze rzeczoznawcy, których jest niewielu, będą mogli dokładniej przestudiować wskazany im przypadek a zdanie ich będzie miało większą wartość.

Domaga się nadto Autor, aby zgodnie z dzisiejszym odczuciem wier-nych zwrócić większą uwagę na heroiczną cnót kandydata na ołtarze, na poznanie jego życia, a nie na cuda zdziałane za jego pośrednictwem. Podkreśla też słusznie, że oprócz cudownych uzdrowień istnieją inne cuda i łaski, natury duchowej, które świadczą o interwencji Bożej i ufności modlących się wiernych za przyczyną Sług Bożych. Postuluje, aby beatyfikować te osoby, dla których Stolica Apost. wydała dekret heroiczności cnót, jest dobrze udokumentowana świętość ich życia, są łaski uzyskane za ich pośrednictwem a brakuje formalnych cudów, zwłaszcza uzdrowień.

Sugestie ks. Casieri są słuszne i chyba zostaną zauważone przez Komisję Kodyfikacyjną dla opracowania nowego kodeksu prawa kanon.

W dodatku (s. 123—158) wyjaśnił Autor czym się różni beatyfikacja od kanonizacji i podał rys historyczny procedury kanonizacyjnej od początku Kościoła do ustanowienia Kongregacji d/s Świętych w 1969 r. Następnie przedstawił listę Świętych, Błogosławionych i Sług Bożych, którzy otrzymali dekret heroiczności cnót. Z zestawień Autora wynika, że od ustanowienia Kongregacji Obrzędów przez Sykstusa V w 1588 r. do dnia 15. III. 1971 r. odbyło się 170 kanonizacji (osób kanonizowanych 289, z tego 130 męcz.) i 240 beatyfikacji (z tych 120 spraw ukończono kanonizacją, a 120 spraw jest w toku odnośnie do 1147 osób beatyfikowanych). Nadto wydano 117 dekretów heroiczności cnót dla Sług Bożych oczekujących beatyfikacji.

o. Joachim Roman Bar

Winfried A y m a n s, KOLLEGIUM UND KOLEGIALER AKT IM KANONISCHEN RECHT, Theologische Studien, III Kanonistische Abteilung, 28 Band, München 1969 ss. XXIII, 206.

Ze względu na rozwijającą się w okresie posoborowym działalność różnych kolegiów w Kościele zainteresowanie budzi opracowanie tego tematu pod kątem kanonistycznym. Inicjatywę dał prof. Klaus Mörsdorf w Monachium. Do niego należało kierownictwo przy pisaniu przez autora tej rozprawy doktorskiej.

Praca oparta jest na 17 zbiorach źródeł i na 96 pozycjach literatury.

Ma charakter dogmatyczno-prawny. Obejmuje 5 rozdziałów: przegląd językowo-prawny, kolegium jako kolegialna osoba prawna, zwykle kolegia, akt kolegialny oraz prawa i obowiązki kolegiów. Trzy początkowe rozdziały dotyczą budowy prawnej kolegium. Pierwszy omawia etymologię rzeczownika „collegium” oraz jego znaczenia w tekście Kodeksu. Autor dochodzi do wniosku, że tak w języku prawnym Rzymian jak i w Kodeksie rzeczownik ten jest za mało jednoznaczny, by dawać czytelnikowi jasne i ściśle zarysowane pojęcie. W następnym rozdziale dowodzi w oparciu o przykłady z prawa kanonicznego, że kolegialna osoba prawna stanowi idealną jedność osób fizycznych, zastanawia się nad powstawaniem i celem osób prawnych oraz ich trwałością i samodzielnością w kierunku horyzontalnym — na wiele osób i wertykalnym — na nowy, wyższy podmiot prawa. Trzeci rozdział dotyczy podmiotowości prawnej zwykłych kolegiów, tzn. nie mających odrębnej osobowości. Za przykłady służą kolegia wyborcze, synody, konferencje biskupów, sądy kolegialne i kolegialne organy administracyjne. Stanowią one mimo istotnych różnic pewne podobieństwo do kolegialnych osób prawnych. — Dwa końcowe rozdziały zawierają wyniki badań nad działalnością kolegiów. W czwartym — czytamy o akcie kolegialnym. W szczegółach omawia autor różne formy aktu prawnego w prawie niemieckim i działalność kolegialną jako akt prawny w celu stwierdzenia woli ogółu. Podkreśla najpierw stadium wstępne: naradę zebranych i ich wolność w wyrażeniu woli. Ciekawe są rozważania o integracji wielu zdań do jednej decyzji kolegium. Autor wyróżnia 3 stopnie integracji: I — nieobecny, wstrzymujących się od głosowania czy oddających głosy nieważne, II — większość bezwzględna, większości niższe i wyższe od bezwzględnej, III — uznanie, że wola większości jest wolą całego kolegium i wiąże wszystkich. Rozważania oparte są na przypisach Kodeksu i na ustawach specjalnych. Ostatni rozdział zatytułowany: o prawach i obowiązkach kolegiów poświęcony jest zagadnieniu, kiedy można mówić o prawach i obowiązkach samego kolegium, kiedy dotyczą one organów kolegium a kiedy zwykłych członków. W końcu omówiono sankcje karne dla osób prawnych: ekskomunikę, interdikt i suspensę. Indeks nazwisk, rzeczy i przytoczonych kanonów kończy rozprawę.

Zaletą rozprawy jest przede wszystkim gruntowna analiza. Widoczna jest w tym szkoła K. Mörsdorfa. Autor wychodzi od semantyki i rozbioru gramatycznego tekstów. Przeprowadza rachunek użytych słów. Po zbadaaniu języka prawnego przechodzi do rozważania znaczenia i możliwości aplikacji norm oraz rozwoju instytucji prawnych. Dość dużo miejsca poświęca przy tym krytyce. Wytyka brak precyzji w Kodeksie, niedokładności i niekonsekwencje. Uzupełnia luki prawne. Koryguje błędne poglądy. Słuszne są na ogół propozycje poprawek w Kodeksie, np. co do redakcji kan. 205 i 206 (s. 51), tezy o pewnej osobowości prawnej synodów (s. 58), o rozwoju wertykalnym i horyzontalnym korporacji (s. 96) i in. Podobnie też w odniesieniu do aktów kolegialnych autor zebrał normy Kodeksu, gruntownie je przeanalizował, rozważył różne

ewentualności i próbował dojść do syntetycznych wniosków. Słusznie podkreślił konieczność przygotowania członków przez wyczerpującą dyskusję, gdyż głosowanie nie może być dziełem przypadku ani wynikiem pracy jakiegoś automatu czy dowolności zebranych ale musi być oparte na wszechstronnym naświetleniu problemu, refleksji i poczuciu odpowiedzialności zebranych. Drugi istotny element stanowi pełna swoboda głosujących. Osoba fizyczna czy prawna musi mieć możliwość zajęcia jednego z alternatywnych stanowisk. Wykluczone są jakiegokolwiek naciski zewnętrzne. Natomiast swobodę wewnętrzną kolegium winna osłaniać tajność głosowania. Słuszny jest podział integracji na 3 stopnie. Przyjąć też należy wnioski o ograniczeniu kar na osoby prawne. Rozwój ustawodawstwa pójdzie zapewne dalej w tym kierunku¹.

Lektura dzieła nasuwa także szereg uwag. W wykazie literatury, słowników, czasopism, dzieł zbiorowych i in. powtarzają się te same pozycje. Niektórych opracowań nie umieszczono w wykazach. Lepiej było by umieścić rozdział V przed rozdziałem IV. Przy analizie organizacji kolegiów i ich działalności za mało uwzględniono prawo zakonne. Tu i ówdzie pożądane byłyby uwagi historyczne. Np. udział w konklawe kardynała ekskomunikowanego (s. 95) jest znakiem nie tyle trwania jego praw członkowskich choć ograniczonych, ale wyjątkiem dla uniknięcia jak uczy historia rozdziałów na stopniu najwyższym. Posunięte dalej analizy wywołują niekiedy wrażenie, że jest to „trudne mówienie o rzeczach łatwych”. Jaśniej należało opisać III stopień integracji. Kojarzy się przy tym sprawa polskiego „liberum veto”. Autor ograniczył się do rozważań czysto prawniczych. Nie zwrócił jednak uwagi na socjologiczną i psychologiczną stronę zagadnień. Np. zbyt daleko idąca większość względna przy integracji II stopnia może utrudnić przyjęcie aktu kolegiального przez członków lub też uniemożliwić nawet sprawowanie funkcji wybranemu. Część o języku kodeksowym oraz o stosowaniu prawa karnego wobec osób prawnych wymagać będzie gruntownej przebudowy lub nawet skreślenia po ogłoszeniu nowego zbioru.

Całość rozprawy należy ocenić pozytywnie. Czytelnik z zadowoleniem śledzi wątek myśli autora. Podziwia niekiedy jego wnikliwość i bystrość sądu. Praca wyświeśla zagadnienia, których znaczenie będzie wzrastać przy coraz szerszym stosowaniu subsydiaryzmu i kolegializmu w życiu Kościoła. Budzi też ze względu na swe wnioski praktyczne zainteresowanie innych wyznań².

Bp Walenty Wójcik

¹ Według projektu nowego prawa karnego zniesione mają być cenzury na społeczność oraz interdikt ogólny, P. Ciprotti, *De iure poenali recognoscendo*, *Communications* 2 (1970) 104.

² Por. recenzję H. Liermann w *Theologische Literaturzeitung* 95 (1970) 712.